

z „xiem.” — Xiażę kazał prosić lekarza, aby wrócił do gabinetu, i rzekł: — »W Pan żądasz 200 franków za jedną wizytę, a mieszkaś o parę kroków ztąd? Za jedną wizytę, przy której nie miałeś nic do czynienia? Cóżbyś żądał, gdybym rzeczywiście zapadł na cholerę?» — »Wtedy (odpowiedział lekarz) niebym nie żądał. Lecz usługi moje całkowicie poświęcam chorym, którzy teraz w najwyższym stopniu wymagają czasu i sił naszych. Słusznie więc, aby ludzie zdrowi, pozbawiający mnie snu tak potrzebnego, sownie mi też nagradzali.»

Słychac, iż Don Miguel i król Ferdynand podali wspólnie dworom francuzkiemu i angielskiemu protestacyą, przeciw zaciagowi ludzi i uzbrajaniom Don Pedra; zezwolenie bowiem na to, nosi cechę bezpośredniej interwencji.

HISZPANIA

MADRYT 29 Marca.

— Onegdzy mieli nasi ministrowie naradę bardzo burzliwą. Zdaje się, jakoby pełnomocnik angielski w treściwy i kategoryczny sposób nanowo uczynił przełożenia ministrowi spraw zagranicznych, przeciw zamierzonemu mieszanui się do spraw portugalskich i następstwu, któreby skutkiem tego bydz mogło. Z tey przyczyny minister widział się z nagłonym przedstawiciem tey okoliczności radzie i domagać się rozsądzienia względem raz już postanowionej interwencji. Wydarzenie to wszystkiemu ministrom niepodoba się. Mimo tego, wpływ apostoliczney partyi na nasze sprawy zewnętrzne i wewnętrzne, jest tak wielki, iż ta, gdyby i nawet rząd Don Miguelowi odmówił pomocy, przy wydarzonem krytycznem położeniu latwoby go do tego zmusiła. Ministrowie w takim przypadku musieliby wystąpić z gabinetu; aly, tak wysoko powiązanej i panującej partyi zadość uczynić. »Apostoliczni wiadomieni, o czem miała bydz mowa w radzie, naganiali postępowanie ministra spraw zagranicznych, wszystkiego odwytyając się dla przeciwnienia na swoją stronę króla, i zniweczenia wszelkich im przeciwnych środków. Nie chcą oni czekać, aż Don Pedro wyładuje, i wszystko każe się domyslać, jakoby im chotno dać do zrozumienia, że już dano różnym pułkom rozkaz zbliżoia się do granicy portugalskiej.

PORTUGALIA.

LIZBONA 24 Marca.

Posel hiszpański miał d. 23 z. m. długą naradę z margrabią Santarem, w której zapewniał, iż żaden xiażę hiszpański nie stanie na czele woyska. Głoszono tu bowiem, że Infant Don Carlos z armią hiszpańską ma przyciągnąć do naszey stolicy, co dosyć niepokoiło Don Miguela i dało powód do żądania powyższych objaśnień.

Bożnaitosci.

POZEGNANIE WALTER-SKOTTA

PRZYTAJĄCYM ŚWIATEM.

Autor WAWERLEJA kończy swoje naynowsze i ostatnie dzieło; *Powieści mego gospodarza* (Tales of my Landlord 4 V, 4 Series 1831 London) temi rzewnemi (!!!) słowy: — »Zawiaadam szanownych czytelników, że niniejsze powieści według wszelkiego doprawdy podobieństwa, ostatnim może będą dla publiczności holdem. Autor WAWERLEJA przy schyłku życia, rzuca się w obce kraje, a okręt wojenny z polecenia łaskawego monarchy, poniesie go w klimata, które bodayby siły jego, o tyle wzmocnić mogły, o ile ich potrzebuje, dla wysnucia przynajmniej ostatniego wtku dni, na ziemi oyczystey. Gdyby bowiem upornie, zwykłym trybem, dalsze swoje literackie prowadził prace; niezawodnie, że słów patetycznych pisma świętego użyje: »Dzban rozbiłby się przy źródle; a człowiek który wszelkich niezwykłych, nieocenionych darów, i błogosławieństw świata zażywał, nie miałby prawa uskarżać się na to, że życie, skoro się ku końcowi swemu zbliża, bez zwykley masy cieniów i wichrów posuwać się nie może. Miotaly one nim dotychczas przynajmniej nie w przykrzejszym sposobie i nie silniey, iak niefortunnym wyrokom całej ludzkości przeznaczonem zostało. Z tych którzy mu w zobopólnych stosunkach życia, swoich spółczuń dowiedli, wielu już nie ma, a ci co pozostali w podróży, znosząc złe nienchronne, mają prawo domagać się przykładu mocy i cierpliwości, jakie niezaprzeczenie przystoju młowowi, który przez ciąg pielgrzymki swojej nie małym cieszył się szczęściem.

»Autor WAWERLEJA żadną sztuką niepotrafiłby wyrazić wdzięczności swojej, do której publiczność słuszne posiada prawo; niechay mu przecież wolno będzie łubą się ludzi nadzieją, że siły jego umysłu jak dotąd, cierpieniom ciała nie ulegną, i że życzliwym przyjaciółom swoim, jeśli nie w dawnym trybie literackich zat: idniem, to w innym jakim sposobie zabioży drogę, aby to zdanie odwołać, że weterani na łożu są zupełnie bezużyteczne. — Abbotsford Wrzesień 1831 r.

P. S. Walter-Scott obecnie znajduje się w Neapolu, zkad jak gazety donosiły, miał zamiar pusić się w podróż do Grecyi.